

# Andrzej Orczykowski

---

## Konferencja naukowa : "Aktualne problemy jurysprudencji"

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 45/3-4, 313-320

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Konferencja naukowa: *Aktualne problemy jurysprudencji***

Dnia 14 maja 2002 roku w auli Jana Pawła II Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa: *Aktualne problemy jurysprudencji*. Konferencja została zorganizowana przez Wydział Prawa Kanonicznego UKSW i Sąd Metropolitalny Warszawski. Organizatorzy przygotowując konferencję nadali jej charakter roboczo-dyskusyjny tj. oprócz prezentacji dokonanych przez prelegentów – pracowników naukowo-dydaktycznych UKSW – przeznaczono odpowiednią ilość czasu na wymianę poglądów i doświadczeń uczestników oraz wskazanie i sprecyzowanie przyszłych możliwych rozwiązań w dziedzinie jurysprudencji.

Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW ks. prof. dr hab. Julian K a ł o w s k i w imieniu organizatorów serdecznie powitał wszystkich uczestników i wyraził radość z ich przybycia. W swoim powitaniu zwrócił uwagę na aktualność tematu konferencji, bowiem sądowe uregulowanie spraw małżeńskich jest bardzo ważne dla wielu osób.

Rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego ks. prof. dr hab. Roman B a r t n i c k i serdecznie powitał i pozdrowił wszystkich uczestników konferencji oraz wyraził radość z faktu, że w murach młodego Uniwersytetu – jednak o bogatej tradycji kanonistycznej – gromadzą się polscy kanoniści, aby dyskutować nad aktualnymi problemami jurysprudencji. Ksiądz Rektor podkreślił, że w UKSW jest jedyny Wydział Prawa Kanonicznego w Polsce, zaś kanonistyka jest specyfiką tej Uczelni. Mówca na zakończenie swojego wystąpienia życzył, aby spotkanie było ubogacające dla wszystkich jego uczestników.

W konferencji brało udział około 180 osób, wśród których byli: pracownicy naukowo-dydaktyczni wyższych szkół kościelnych oraz wydziałów teologicznych w Polsce, pracownicy kurii biskupich i trybunałów kościelnych, a także studenci Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Konferencję ubogacił swoją obecnością i słowem J. E. Ks. Kard. Józef G l e m p, Wielki Kanclerz Wydziałów Nauk Kościelnych UKSW. Ksiądz Prymas stwierdził, że w związku z pojawieniem się – we współczesnym świecie – nowych zjawisk, również w kanonistyce pojawiają się nowe zagadnienia oczekujące na rozwiązanie, zaś jurysprudencja – czyli zastosowanie prawa do życia – jest tym, co ożywia całe prawo. Jurysprudencja „dodaje pra-

wu młodości”; wynajduje to, co jest potrzebne do życia. Ksiądz Prymas dziękując za zorganizowanie sesji i zaproszenie wskazał na konieczność korzystania z najnowszych osiągnięć nauki prawa kanonicznego i jurysprudencji w posłudze pełnionej przez sądy kościelne.

Po oficjalnym otwarciu – moderator konferencji – ks. dr Stefan K o ś n i k, Wikariusz Sądowy Metropolity Warszawskiego poprosił ks. prof. dr. hab. Remigiusza S o b a Ń s k i e g o o wygłoszenie referatu: *Uwagi o tożsamości sędziego kościelnego*<sup>1</sup>. Punktem wyjściowym *Uwag...* były obowiązujące normy prawa kanonicznego, w szczególności zaś przepisy księgi siódmej Kodeksu Prawa Kanonicznego. Przepisy te, łącznie z zamieszczonymi w innych księgach Kodeksu Prawa Kanonicznego normami o charakterze konstytucyjnym oraz z normami prawa małżeńskiego materialnego określają profil prawny sędziego kościelnego i wyznaczają jego tożsamość, a w konsekwencji także jego świadomość. O tożsamości trudno mówić abstrakcyjnie, gdyż byt jest tożsamy wśród innych bytów, zaś tożsamość zachowuje się zawsze w kontekście. Tę określoną prawem tożsamość sędziego ma zachować i konkretyzować w swym działaniu. Ks. prof. R. S o b a Ń s k i przedstawił problemy z tym związane, poprzedzając swe uwagi przypomnieniem niektórych dyspozycji prawa kościelnego dotyczących władzy sądowniczej. Ukazane zostało napięcie charakteryzujące pole, na którym działa sędzia orzekający w sprawach o nieważność małżeństwa. Aby słusznie orzekać w sprawach o nieważność małżeństwa, trzeba wierzyć w wartości, które mają być chronione podczas procesu. Podsumowując wystąpienie Prelegent konstatował, że jego zamysłem „było pobudzenie do refleksji nad tymi wartościami i przypomnienie napięcia zachodzącego między nimi”.

Po *Uwagach...* ks. prof. R. S o b a Ń s k i e g o o wywiązała się dyskusja podczas której wraz z Prelegentem głos zabrali: ks. dr Piotr M a j e r, ks. prof. dr hab. Józef W r o c e Ń s k i, ks. prof. dr hab. Ryszard S t y c h m i l e r, ks. dr Waldemar G a ł ą z k a, ks. dr Janusz B o d z o n.

Ks. dr P. M a j e r wskazując na „antagonizm” relacji zadań sędziego i obrońcy wężła w procesie dotyczącym stwierdzenia nieważności małżeństwa postawił pytanie: czy obrońcę wężła można traktować jako przeciwnika sędziów? Ks. prof. R. S o b a Ń s k i zwrócił uwagę, że wszyscy uczestnicy procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa mają działać *pro rei veritate*. Trudno wyobrazić sobie działanie powoda jako *pro rei veritate*, bo on ze swoją tezą przychodzi do sądu. Ta *veritas* ma być *veritas obiektywna*, a zatem, w jaki sposób przy procesie, który zachowuje charakter kontradiktoryjny mogą wszyscy działać w jednym kierunku. Ks. prof. R. S o b a Ń s k i stwierdził, że w obecnej rzeczywistości nie ma przekonania do funkcji obrońcy wężła małżeńskiego i uważa, „że jest to funkcja raczej zbędna”. Przypo-

---

<sup>1</sup> Tekst referatu w: *Prawo Kanoniczne* 45 (2002) nr 3-4, ss. 3-22.

mniał, że obrońca wężła został wprowadzony w całym Kościele przez Benedykta XIV jako reakcja na sytuację w Polsce, aby zahamować proces łatwości orzekania o nieważności małżeństwa. Ks. Profesor pytał: co nowego – przy dzisiejszym stanie sądownictwa kościelnego – trzem kompetentnym sędziom może powiedzieć jeszcze ten czwarty, obrońca wężła? Udzielając odpowiedzi na tak sformułowane pytanie stwierdził, że urząd obrońcy wężła, to pewna sztuczna konstrukcja, która przy obecnym poziomie sądownictwa kościelnego jest po prostu zbędna, natomiast prawo stosujemy takie, jakie jest. Podsumowując Ks. Profesor stwierdził, iż nie sądzi, aby obrońcę wężła można było traktować jako przeciwnika sędziów czy przeciwnika stron, gdyż on również ma obowiązek działać *pro rei veritate*.

Ks. prof. J. W r o c e ń s k i wskazując na powszechne przekonanie o łatwości orzekania nieważności małżeństwa przez amerykańskie sądy kościelne jako problem do dyskusji postawił znaczenie społeczno-kulturowego wpływu środowiska na decyzje sądu kościelnego. Ks. prof. R. S o b a ń s k i stwierdził, że „prawda obiektywna, o której sędzia orzeka w wyroku jest prawdą obiektywną o prawdzie subiektywnej”. Prawda obiektywna dotyczy elementów subiektywnych i tutaj napotyka się na trudność w procesie o nieważność małżeństwa i to jest ten problem, który wiąże się z samym pojęciem prawdy. Nie ma granicy rozdzielającej terytorium twierdzeniem, że w Polsce chroni się nierozzerwalności, a gdzie indziej to nie. Ks. Profesor nie chciał wypowiadać się na temat amerykańskich sądów kościelnych, natomiast wskazał na cierpienie jednego z sędziów, który osobiście ubolewał z powodu, że w jakimś procencie spraw on nie potrafi ludziom pomóc, nie potrafi dać wyroku pozytywnego, który umożliwiłby tym osobom uregulowanie ich sytuacji życiowej zgodnie z wymogami wiary. Sędzia kościelny widzi człowieka, zaś kanony rozumie w świetle ogólnego pojmowania człowieka, jego sytuacji życiowej i sensu życia społecznego i to zapewne wpływa na wyroki.

Ks. prof. R. S z t y c h m i l e r wskazał, że przyczyna rodzenia się myśli o zbędności udziału w procesach obrońcy wężła może wpływać z pracy wykonywanej przez niektórych obrońców wężła, a nie potrzeby funkcji jako takiej, która przy kontrydiktoryjnym charakterze procesu może dostarczać sędziom argumentów. Ks. prof. R. S o b a ń s k i stwierdził, że jeżeli jako punkt wyjścia przyjmiemy nadużycia i patologie, to możemy rozbudowywać cały system kontroli i tym nadużyciom nie zapobiegniemy. Urząd obrońcy wężła wziął się z chęci zapobieżenia patologii, natomiast współczesne prawo kanoniczne, także prawo procesowe przyjmuje jako punkt wyjścia zaufanie do człowieka. Stąd wynika wniosek, że nie potrzeba obrońcy. Ks. Profesor stwierdził ponadto, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, iż obrońca wężła małżeńskiego występuje jako strona w procesie, to jest tylko jeden z kilku poglądów. Stylizowanie obrońcy wężła jako strony procesowej nie

znajduje we współczesnym prawie uzasadnienia, zaś z faktu, że ktoś się sprzeniewierza funkcji nie wynika, że ta funkcja jest niepotrzebna.

Ks. dr W. G a ł a wskazał na problem dwojakiego spojrzenia na wymogi do małżeństwa. Przy dopuszczaniu do małżeństwa, te wymogi są „minimalne”, natomiast przy stwierdzaniu nieważności one są „wyśrubowane”. Zestawiając te wymogi odnosi się wrażenie, że wiele małżeństw może być zawartych nieważnie, natomiast małżonkowie żyją wspólnie i nie wnoszą sprawy o stwierdzenie nieważności ich małżeństwa. Kolejną kwestią wskazaną przez ks. dr. W. G a ł a z k ę jest usunięcie klauzuli dołączonej do stwierdzenia nieważności małżeństwa; gdyż ktoś przeciwko komu nagromadzono argumentów, że jest niezdolny do małżeństwa za kilka miesięcy szuka argumentów, że on jest zdolny i praktycznie nie można mu zabronić zawarcia małżeństwa. Dyskutant wskazując brak jednego sposobu spojrzenia na kryteria wymogów do zawarcia małżeństwa zapytał: czy w ogóle istnieje możliwość takiego jednego sposobu spojrzenia na małżeństwo? Ks. prof. R. S o b a ń s k i stwierdził, że też nie widzi takiego sposobu spojrzenia, ale uważa, że jego brak jest cechą prawa. Byłoby bardzo wygodnie w prawie gdybyśmy – zarówno przy stanowieniu prawa, jak i jego stosowaniu – stali wobec konieczności wyboru między dobrem i złem, prawdą i fałszem; natomiast prawo ma to do siebie, że stawia nas wobec wartości, które pozostają ze sobą w napięciu. Prawo staje wobec dwóch zdań prawdziwych pozostających w napięciu. W kanonicznym prawie małżeńskim, zwłaszcza w tym, które dotyczy konsensu małżeńskiego mamy do czynienia z dwoma wartościami; jedna małżeństwo i druga prawo człowieka do zawarcia małżeństwa. Jeżeli skupimy się na pierwszym dobru (małżeństwo), to wymagania zostaną tak wysoko postawione, że niewiele będzie zdolnych do małżeństwa. Druga wartość to naturalne prawo do zawarcia małżeństwa i w tym przypadku na pierwszym miejscu jest prawo nupturientów do zawarcia małżeństwa. W sądzie to prawo jest już zaktualizowane (zdezaktualizowane) chodzi o inną pomoc i koncentrujemy się na drugiej wartości: czy odpowiada tym wymogom? Cała mądrość prawa polega nie na kompromisie i nie na tym, by jedne wartości porzucić; tylko na przyporządkowaniu, na zharmonizowaniu. Gdzie jest ten punkt tego nie umiem powiedzieć – stwierdził Dyskutant – ale widzimy, że w prawie ten punkt się przesuwa. To jest cecha każdego prawa, – immanentna cecha prawa, konieczność przyporządkowania różnych wartości – związana z niebezpieczeństwem wrażenia posługiwania się podwójną miarą, ale to wynika z natury rzeczy.

Ks. dr Janusz B o d z o n włączając się do dyskusji zauważył, że w związku z tego rodzaju stanem rzeczy powstaje podwójna miara proboszcza. Przed zawarciem związku w sytuacji ewidentnej nie zauważa przeszkód do zawarcia małżeństwa, a po roku czy dwóch latach pisze opinie na potrzeby Sądu wskazując na niezdolność do zawarcia małżeństwa. Czy w sytuacji wątpliwości dotyczącej spełnienia

wymogów stawianych kandydatom do zawarcia małżeństwa nie powinien odnieść się do ordynariusza miejsca? Ks. prof. R. S o b a ń s k i stwierdził, że w przedstawianym problemie zawiera się również pytanie o wiarygodność Kościoła. Na wiarygodność Kościoła składa się trzymanie się zasad, ale z drugiej strony też dostrzeganie kondycji ludzkiej i szukanie sposobów zaradzenia tej kondycji i to są te dobra pozostające w napięciu. Dobro konkretnych osób i tożsamość wspólnoty. Pole, na którym my pracujemy to jest pole pełne napięć i z tych napięć trzeba zdawać sobie sprawę. Małżeństwo to sakrament, czyli znak w społeczeństwach. W naszej społeczności małżeństwo jest faktem psychospołecznym, a nie świadectwem. W myśleniu o małżeństwie moment świadectwa nie dochodzi do głosu. Sąd jest traktowany jako narzędzie do rozwiązania powikłanej sytuacji życiowej, a tak nie jest do końca.

Po przerwie, prowadzący sesję ks. dr S. K o ś n i k poprosił ks. prof. dr. hab. Wojciech G ó r a l s k i e g o o zaprezentowanie referatu „*Qualitas personae*” jako przedmiot błędu w kann. 1097 § 2 oraz 1098 KPK<sup>2</sup>. W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. Ustawodawca statuuje dwie odrębne figury prawne nieważności małżeństwa dotyczące tzw. błędu faktycznego mającego za przedmiot *qualitas personae*. W kan. 1097 § 2 stanowi się, że błąd, co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje jego nieważności, chyba że przymiot ten został zamierzony bezpośrednio i zasadniczo. Natomiast w kan. 1098 stwierdza się, że nieważnie zawiera małżeństwo ten, kto został zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczącym jakiegoś przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. W obydwu przypadkach, przedmiotem błędu – tzw. spontanicznego (kan. 1097 § 2 KPK) oraz spowodowanego podstępem (kan. 1098 KPK) – jest przymiot osoby. W swoim wystąpieniu Prelegent przedstawił problem relewantności prawnej błędu, co do przymiotu osoby – tak spontanicznego, jak i spowodowanego działaniem podstępnym – w odniesieniu do konsensu małżeńskiego, który stanowił od dawna przedmiot dociekań kanonistów i moralistów zajmujących w tej kwestii różne stanowiska. Prezentując niuanse długiej ewolucji doktrynalnej w tym względzie ks. prof. W. G ó r a l s k i stwierdził, że KPK z 1983 r., w kann. 1097 § 2 i 1098, niewątpliwie hołduje wizji personalistycznej małżeństwa nakreślonej przez Sobór Watykański II chroniąc wolność nupturientów w tak znaczącej sferze, jaką jest wybór małżeński.

Po referacie odbyła się dyskusja z udziałem: ks. prof. dr. hab. Wojciecha G ó r a l s k i e g o, ks. prof. dr. hab. Remigiusza S o b a ń s k i e g o, ks. prof. dr. hab. Ryszarda S z t y c h m i l e r a, ks. lic. Stefana P a s t e r n a k a.

---

<sup>2</sup> Tekst referatu w: *Prawo Kanoniczne* 45 (2002) nr 3-4, ss. 23-52.

Ks. prof. R. S o b a ń s k i nawiązując do przedstawionej prezentacji zapytał: czy istnieje pewność, że przedmiotem ochrony w kan. 1098 jest wolność nupturienta wprowadzonego w błąd, skoro dla aplikacji tego kanonu istotny jest punkt widzenia osoby wprowadzającej w błąd, a nie wprowadzonej w błąd? Ks. Profesor postawił również pytanie: w jaki sposób z powodu braku zdolności do zamieszkania w innej kulturze np.: w mieście można skonstruować przymiot danej osoby? W odpowiedzi na pierwsze pytanie ks. prof. W. G ó r a l s k i wskazał na opinie kanonistów twierdzących, że kan. 1098 KPK – jeśli chodzi o wprowadzenie w błąd *ratio legis* – jest ochroną wolności nupturienta tego, który ulega błędowi, bo sam podstęp gdyby nie wprowadził w błąd to nie burzyłby zgody małżeńskiej. Prawodawca kościelny nie wymienia wszystkich istotnych przymiotów małżeństwa, jednak orzecznictwo wypracowuje elementy, które mogą zakłócić wspólnotę małżeństwa i chodzi tutaj o ochronę wolności. W odpowiedzi na drugie pytanie Prelegent odwołał się do przypadku – podanego w referacie – małżeństwa mieszanego narodowościowego, gdzie żona nie mogła zamieszkać w innej kulturze tj. mieście. Przyпускаła, że będzie mieszkać tam gdzie do tej pory i nie wiedziała „o swojej niezdolności do zamieszkania gdzieś indziej”.

Ks. prof. dr hab. Ryszard S z t y c h m i l e r wskazując na dyskusje kanonistów poprosił ks. prof. W. G ó r a l s k i e g o o wyrażenie swojej opinii w kwestii: czy kanon 1098 KPK/83 jest z prawa naturalnego czy pozytywnego? Ks. prof. W. G ó r a l s k i odpowiedział, że jakkolwiek niewątpliwie kan. 1098 jest ukształtowany w oparciu o prawo pozytywne, to jednak niewykluczone jest, że w danym konkretnym przypadku może chodzić o prawo naturalne. Do dyskusji włączył się ks. prof. R. S o b a ń s k i stwierdzając, że: jeśli przedmiotem ochrony jest wolność, to wynika z prawa naturalnego; natomiast jeśli jest to pozytywna dyspozycja prawodawcy, to prawo pozytywne. Ks. prof. R. S z t y c h m i l e r postawił również pytanie dotyczące nazewnictwa Kodeksów Jana Pawła II: *Kodeksu Prawa Kanonicznego* oraz *Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich*. Ks. prof. W. G ó r a l s k i zaproponował stosowanie odpowiednio: KPK z 1983 r. oraz: KKKW.

Ks. lic. S. P a s t e r n a k zaproponował do dyskusji kwestię: czy można mówić o wprowadzeniu w błąd w sytuacji kiedy nupturient mający poważne wątpliwości dotyczące przymiotu jego osoby – jednak – powstrzymuje się od poznania prawdy o sobie do chwili zawarcia małżeństwa i ta wątpliwość potwierdza się po ślubie? Ks. prof. W. G ó r a l s k i odpowiedział, że działanie podstępne może wyrazić się również przez przemilczenie. Jeśli jest wątpliwość i milczy się z intencją uzyskania zgody małżeńskiej to wprowadza to w błąd.

Ks. dr S. K o ś n i k podsumowując konferencję jako bardzo istotną podziękował prelegentom, dyskutantom oraz wszystkim uczestnikom sesji.

W ramach komunikatów ks. prof. dr hab. Henryk S t a w n i a k przekazał informacje dotyczące projektu powołania na Wydziale Prawa Kanonicznego UKSW Podyplomowego Studium Sądownictwa Kościelnego.

Następnie ks. prof. dr hab. Wojciech G ó r a l s k i zaprezentował książkę: Pedro-Juan V i l a d r i c h, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Wydawnictwo UKSW 2002, ss. 471. Prelegent podkreślił, że w gronie licznych komentatorów kościelnego prawa małżeńskiego podejmujących wciąż nowe badania nad poszczególnymi tytułami nieważności małżeństwa dotyczącymi konsensu – zawartymi w kann. 1095-1103 KPK – wybitne miejsce zajmuje Pedro-Juan V i l a d r i c h. Wśród jego licznych publikacji poświęconych między innymi różnym problemom prawa małżeńskiego prezentowana praca posiada szczególnie walor i wyjątkowe znaczenie. Polski przekład monografii: *El consentimiento matrimonial. Técnicas de calificación y exégesis de las causas canónicas de nulidad (cc. 1095-1107 CIC)*<sup>3</sup> – wydanej wcześniej w tłumaczeniach: włoskim i portugalskim – poświęconej w całości kanonicznej zgodzie małżeńskiej, jest jedną z nielicznych prac w literaturze kanonistycznej omawiającą całokształt rozległej tematyki. Podtytuł dzieła: *Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)* wskazuje na jego bezpośrednie odniesienie do praktyki sądowej. Sformułowania tytułów poszczególnych sześciu rozdziałów – np.: 1) *Zdolność do wzajemnego oddania się i przyjęcia w małżeństwie oraz wady tej zdolności* – sygnalizują oryginalność myśli Autora, którą tchnie całe dzieło. Brak jakichkolwiek przypisów – w opinii ks. prof. dr. hab. W. G ó r a l s k i e g o – jest wyrazem niespotykanej w pracach innych kanonistów daleko idącej niezależności badawczej. Prezentowana pozycja ukazała się w języku polskim – za zgodą Autora – dzięki staraniom ks. dr. Seweryna Ś w i a c z n e g o, który – przy współudziale ks. dr. Piotra M a j e r a – dokonał tłumaczenia. Przekład prezentowanej monografii obok walorów poznawczych niesie ze sobą ogromną łatwość w przyswajaniu sobie jej treści, co niezbyt często znamionuje teksty kanonistyczne. W podejściu do złożonej problematyki konsensusu małżeńskiego, wybitnego profesora szkoły nawaryjskiej znamionuje głęboki humanizm, niezwykła wnikliwość, uderzająca jasność w prezentowaniu myśli, szerokość spojrzenia na każdą prezentowaną kwestię oraz mocne osadzenie swoich wywodów w kontekście antropologii chrześcijańskiej.

---

<sup>3</sup> Zob. Pedro-Juan Viladrich, *El consentimiento matrimonial. Técnicas de calificación y exégesis de las causas canónicas de nulidad (cc. 1095-1107 CIC)*, Pamplona 1998 – Rec.: Ks. Seweryn Ś w i a c z n y, *Prawo Kanoniczne* 44 (2001) nr 3-4, ss. 259-265.



Na zakończenie sesji naukowej ks. prof. dr hab. Julian K a ł o w s k i, Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW w imieniu organizatorów konferencji podziękował: prelegentom za trud przygotowania i wygłoszenia referatów, dyskutantom za ubogacenie spotkania o poruszone kwestie oraz wszystkim obecnym za uczestnictwo. Wspólna modlitwa zakończyła obrady.

*ks. Andrzej Orczykowski SChr*